Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. № 10.

Częstochowa, czwartek dnia 26-go marca 1931 roku.

Nie emigrować do Ameryki.

Wśród wielu Polaków, niezastanawiających się nad kryzysem gospodarczym, jaki przeżywają kraje całego świata, utrzymuje się przekonanie, że to tylko może w Polsce jest tak ciężko, iż trudno o pracę, natomiast w Ameryce, tam za tym oceanem, w krainie dolara panuje dobrobyt, tam jest dobrze pod każdym względem i każdy może zarobić. Jest też wielu ludzi takich, którym się zdaje, że kryzys przechodzi tylko Polska, wskutek rzekomo nieudolnych rządów, gdy w rzeczywistości Państwo nasze, rządzone mądrze przez Rząd Marszałka Piłsudskiego, umie sobie radzić z niedomaganiami gospodarczemi, a kryzys, jaki Polska przeżywać musi wraz z całym światem, właśnie w naszym kraju jest stosunkowo niewielki, jeśli się zastanowimy nad tem, że w Niemczech, jest zgórą 3 milj. bezrobotnych, którzy wraz z rodzinami stanowią wielką armję nędzarzy, bo sięgającą zawrotnej sumy jedenastu miljonów głów, gdy natomiast w Polsce bezrobotnych mamy trzysta i kilkadziesiąt tysięcy, z tych zaś znaczna część wkrótce zacznie pracować przy robotach sezonowych, przeprowadzanych zwykle wiosną i latem przez poszczególne miasta naszego kraju.

Ameryka Północna nie jest tym krajem. gdzieby nie było nędzarzy, gdzieby tylko były dobre zarobki i życie bez trosk. Ameryka, oddalona od nas o kilka tysięcy kilometrów, ten „raj”dla przeciętnego mieszkańca Polski, nieinteresującego się znagranicą, zawsze przeżywała takie wstrząsy, jakich od kilku lat jesteśmy świadkami w Europie. Tam za oceanem, w tej dla niejednego ziemi obiecanej, wstrząsy z powodu braku pracy były oddawna, tam w mieście Buffale, już kilkadziesiąt lat temu, kiedy u nas niejeden myślał, że na drugiej półkuli jest dobrobyt, robotnik, doprowadzony do rozpaczy nędzą, z powodu braku zatrudnienia, zastrzelił prezydenta Stanów Zjednoczonych, dając tem wyraz rozgoryczenia, panującego w szeregach warstw bezrobotych.

A od czterech lat Stany Zjednoczone przeżywają tak ciężki kryzys, jakiego w Europie nigdy nie było, zaś od dwóch lat kryzys ten jest tak straszny, że na obszarze Stanów Zjednoczonych w tym czasie zamknięto z górą 600 mniejszych lub bardzo dużych banków, które w krótkim czasie doszły do ruiny, tracąc zupełnie wszystkie swoje kapitały, ulokowane przeważnie w akcjach największych i najbardziej produktywnych fabryk, czy też innych przedsiębiorstw.

Tysiące fabryk amerykańskich zamknęło wrota, czyniąc je niedostępnemi dla robotnika, z powodu braku z zamówień, a w wielkich miastach, jak New York, Chicago, Boston, Milwaukee i t. p. — setki tysięcy tobotników, pozbawionych pracy i zapomóg, pędzi nędzny żywot, wystając całemi dniami przed potworzonemi doraźnemi instytucjami dobroczynnemi w oczekiwaniu na kawałek chleba lub nieco innej strawy. Setki tysięcy bezdomnych, wynędzniałych, zgłodniałych robotników, nieubezpieczonych ani na starość, ani na wypadek choroby, czy wypadku nieszczęśliwego, gdyż w Ameryco niema przymusu ubezpieczania się, kasy chorych nie istnieją, niema funduszu bezrobocia, istnieje tylko dobrowolne ubezpieczenie prywatne, do którego nikogo się nie zmusza i traktowane zupełnie handlowo, setki tysięcy tych nieszczęśliwych spędza dnie i noce na ulicach lub w zimnych barakach, daremnie wyczekując szybkiej poprawy w ciężkim kryzysie gospodarczym.

Zastój w przemyśle amerykańskim spowodował rząd tamtejszy do zarządzenia najdalej idących ograniczeń w imigracji z innych krajów, konsulowie amerykańscy w Polsce i wszystkich krajach całego świata otrzymali nakaz, ażeby ograniczyli wyjazd emigrantów do Ameryki jaknajbardziej. W Polsce tak zwana kwota imigracyjna, wynosząca dotąd zgórą 6 tysięcy osób, które mogłyby wyjechać do Ameryki, została zmniejszona na 600 osób, ale i ta „kwota“ nie zostanie wyczerpana, ponieważ konsulat amerykański w Warszawie, wiedząc, iż kryzys w Ameryce ciągle wzrasta, obciął i tę liczbę bardzo poważnie.

Zarządzenie to jest słuszne, gdyż imigrant polski, znalazłszy się na bruku amerykańskim, bez znajomości stosunków, języka i większych zasobów, pracy znaleźć nie może, staje się ciężarem państwa zaoceanicznego, które dosyć kłopotu ma z miljonami bezrobotnych własnych rodaków lub przybyszów, zasiedziałych tam oddawna.

W ostatnim czasie władze amerykańskie zastosowały do imigrantów prawo przymusowego wysiedlania tych wszystkich, którzy nie mają tam pracy, to też niedawno wysiedlono z Ameryki do Europy 30 tysięcy osób, które przewieziono specjalnym okrętem, pobierając od nich jeszcze dodatkową opłatę po 10 dolarów od osoby, jako podatek nadzwyczajny na rzecz rządu amerykańskiego.

Okręt ten, konwojowany przez amerykańskich urzędników emigracyjnych, jechał kilka tygodni, zawijając do różnych portów, w których wysadzano niepożądane dla Ameryki osoby.

Prasa niemiecka i największe dzienniki żydowskie całego świata ostrzegają przed wyjazdem do Ameryki, by uchronić nieopatrznych od straszliwej nędzy, na jaką skazane są setki tysięcy głodujących bezrobotnych.

Dla przeciętnego Polaka, który wyobraża sobie, że za oceanem panuje raj, niech takie głosy będą przestrogą, aby nie wybierali się tam za chlebem, którego na ziemi amerykańskiej nie znajdą.

Wraz z polepszeniem się stosunków gospodarczych Europy poprawiać się też będzie pod tym względem w Ameryce, lepiej jednakże odczekać lepszych czasów we własnej Ojczyźnie, w której z czasem będzie chleb dla każdego.

Anglik o Pomorzu.

Rozsądny głos angielskiego publicysty.

Wickham Steed, jeden z najwybitniejszych angielskich publicystów politycznych, ogłosił w tych dniach w „Sunday Times“ artykuł na temat możliwości rozwiązania polsko-niemieckiego problemu t. zw. „korytarza“. Między in. twierdzi Steed, że mylą się ci, którzy uważają sytuację międzyPolską aNiemcami za niemożliwą, którzy twierdzą, że nigdy nie zapanuje spokój w Europie, dopóki granice Niemiec nie ulegną rewizji.

O ile Wilson nastawał w swym 13-ym punkcie, że niepodległe państwo polskie uzyskać miało dostęp do morza, w takim razie korytarz był konieczny, nikt zaś nie może zaprzeczyć, że obecny korytarz jest naprawdę polskim, wobec tego, że mieszkańcy jego stale wybierali posłów polskich nawet do parlamentów niemieckich.

Groźba wojny niepokoi wiele umysłów. Trzy fakty — pisze Steed — mogłyby ten stan rzeczy usunąć:

Pierwszym byłoby zrozumienie przez Niemcy, że zadowolona i potężniejąca Polska stanowi w dużej mierze interes Niemiec. Drugim byłoby uznanie przez Polskę, że jej własny dobrobyt i bezpieczeństwo zależą od pokojowych stosunków z Niemcami. Trzecim zaś faktem winna być demilitaryzacja Pomorza polskiego, Prus Wschodnich oraz polskiego i niemieckiego G. Śląska.

Głos tego publicysty wywołał wielki niepokój w Niemczech.

Anglicy wybudują w Gdyni wielką fabrykę

Wielki koncern angielsko-holenderski wybuduje w Gdyni fabrykę przetworów chemicznych kosztem 15 miljonów złotych.

WARSZAWA. Dziś przyjeżdża do stolicy przedstawiciel wielkiego angielsko-holenderskiego koncernu chemicznego, celem przeprowadzenia z władzami naczelnemi układów w sprawie wybudowania w Gdyni wielkiej fabryki przetworów chemicznych, kosztem 15 miljonów złotych. Koncern ten, znany w świecie p.n. „Unilever“, zamierza wytwarzać w Polsce te produkty, jakie dotąd sprowadzano z zagranicy. Władze polskie przychylne są projektowi, stawiają jednakże warunek, aby wszelkie materjały, potrzebne do budowy tej fabryki, zakupione zostały w wytwórniach polskich, to samo dotyczy maszyn, z zagranicy zaś będzie można sprowadzać te maszyny, których w Polsce nie wyrabiają. Zarówno przy budowie fabryki, jak również w samej już fabryce, mają pracować wyłącznie polscy robotnicy, pod kierownictwem specjalistów. Układy mają być wkrótce zakończone i niebawem koncern ten ma przystąpić do prac przygotowawczych na teronie Gdyni. Fabryka ma być wybudowana podobno jeszcze w ciągu nadchodzącego lata, urządzenie jej odpowiadać będzie najnowszym wymaganiom techniki.

Dookoła unji celnej Austrji z Niemcami.

Briand przeciwko unji. — Protesty prasy europejskiej.

Niespodzianka, jaką była unja celna Austrji z Niemcami, wywołała niemal we wszystkich państwach zrozumiałe zaniepokojenie, tembardziej, że została przygotowaną w najgłębszej tajemnicz.

Prasa francuska donosi, że „zawarty układ między Wiedniem a Berlinem jest sprzeczny z istotą obowiązujących umów międzynarodowych“.

Briand oświadcza, iż podobne układy może zawierać jedynie mocarstwo z mocarstwem, a nie wielkie państwo z małym krajem, małym bo składającym się jedynie z Wiednia i okolic.

Prasa angielska również potępia dyplomację niemiecką, stawiającą inne państwa przed faktem dokonanym

Prasa węgierska uważa, że to połączenie Niemiec i Austrji oznacza koniec czechosłowackiej myśli państwowej, a i Węgry poczują nacisk nowych stosunków gospodarczych, Szwajcarja zajęła również stanowisko wrogie.

Rokowania handlowe austrjacko-czechosłowackie, toczące się w Wiedniu, zostały przerwane w związku z sytuacją wytworzoną przez unję Austrji z Niemcami. Delegacja czechosłowacka opuściła Wiedeń, udając się z powrotem do Pragi.

„Wicher“ powiezie Marsz. Piłsudskiego

Marszałek opuścił już słoneczną Maderę.

FUNCHAL. Marsz. Piłsudski opuścił Maderę na kontrtorpedowcu „Wicher“. — Odjazd ten był do pewnego stopnia nieoczekiwany, ponieważ Marszałek miał jakoby odjechać z Madery 26 marca b. r. na pokładzie statku portugalskiego.

Wieść o odjeździe Marszałka na „Wichrze“ wywołała w Polsce tysiące domysłów i komentarzy.

Kierunek, w jakim uda się kontrtorpedowiec „Wicher“, jest narazie nieznany.— Prawdopodobnie zawita Marsz. Piłsudski do jednego z portów we Francji, nie jest jednak wykluczonym przyjazd Jego do Gdyni.

Marsz. Piłsudski jedzie w towarzystwie lekarza przybocznego płk. d-ra Woyczyńskiego, oraz kpt. Lepeckiego.

„Wicher“ płynie pod banderą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, którym jest Marszałek Piłsudski.

Pan Prez. Rzeczyp. powrócił do stolicy

Marszałkowie Sejmu i Senatu składają Głowie Państwa sprawozdania.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił wczoraj ze Spały do Warszawy.

WARSZAWA. Bezpośrednio po powrocie ze Spały, Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji marszałka Sejmu, Dr. Kazimierza Switalskiego, później zaś — marszałka Senatu, p. Władysława Raczkiewicza. Obaj marszałkowie złożyli Panu Prezydentowi sprawozdania z dokonanych prac sejmowych i senackich.

Niecna robota prasy niemieckiej przeciwko Gdyni.

GDAŃSK. Dzienniki niemieckie donoszą, że parowiec angielski „Kingsholm” napotkał w zatoce gdańskiej dwie miny, należące, rzekomo do marynarki polskiej odbywającej tam swoje ćwiczenia. Plotki niemieckie są zupełnie zrozumiałe, bowiem Niemcy chcą znaleźć jakieś wytłumaczenie dla swoich towarzystw ubezpieczeniowych, które nie chcą ubezpieczać statków, jadących do Gdyni. Widzimy więc, jak niecną walkę prowadzą Niemcy z Gdynią.

Prusacy kazali dziatwie polskiej manifestować przeciwko Polsce.

KATOWICE. W niedzielnej przeciwpolskiej manifestacji plebiscytowej w Bytomiu, brały również udział dzieci polskie Zarówno one, jak górnicy i rolnicy zostali zmuszeni do kroczenia w pochodzie.

Jednakże dziatwa nasza, maszerując przez miasto i demonstrując przeciwko polskości Górnego Śląska, rozmawiały z sobą po polsku.

Posiedzenie unji paneuropejskiej.

PARYŻ Wczoraj odbyło się na Quai d'Orsay pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego unji paneuropejskiej, w którem wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Szwecji Danji i Polski. Posiedzenie zagaił przewodniczący, którym wybrano min. Brianda.

Armja sowiecka

przeciwko kolektywizacji gospodarstw wiejskich.

RYGA. Moskiewski dziennik wojskowy „Krasnaja Zwiezda” podaje, że wojskowy wydział G. P. U. zmuszony jest do zwalczania licznych objawów „kontrrewolucyjnych“ odchyleń w armji czerwonej.

Na zgromadzeniach w kilku pułkach powzięto uchwałę, w której potępiono kolektywizację, podkreślając, iż armja czerwona sprzeciwi się jej przeprowadzeniu. Oznacza to jawny bunt przeciwko władzy sowieckiej.

Nie będzie zmian gabinetowych w Polsce.

WARSZAWA. Od kilku dni krążą po Warszawie pogłoski o rzekomo zamieszczonych zmianach w obecnym rządzie. Pogłoski te niczem nie są uzasadnione, gdyż żadnych zmian w rządzie nie będzie.

Polski Czerwony Krzyż otrzymał majątek C. K. państw. zaborczych na terenie Polski.

Rząd w najbliższym czasie przekaże Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi majątek tych Czerwonych Krzyży, które istniały w dawnych państwach zaborczych na terenie Polski. Polski Czerwony Krzyż, dzięki temu spadkowi, będzie mógł rozszerzyć swą piękną działalność.

Uroczystość 25-lecia walki o szkołę polską w Rzymie.

Pod protektoratem pp. ambasadorów Rzeczypospolitej w Rzymie i Watykanie odbyła się w sali Della Botteghe Observe uroczysta akademja ku upamiętnieniu 25-lecia walki o szkołę polską. Udział w akademji wzięli przedstawiciele Mussoliniego i Watykanu.

Groźny pożar pod Zawierciem pozbawił dachu nad głową 11 rodzin.

We wsi Skarżyce pod Zawierciem wybuchł groźny pożar, który strawił 41 gospodarstw, pozbawiając tem samem dachu nad głową kilkadziesiąt rodzin.

W akcji ratunkowej brało udział 12 wiejskich straży ogniowych. Straty wynoszą ponad 200 tys. zł.

Belgja nie przejmuje się żądaniami Niemiec.

BRUKSELA. Jak wiadomo, na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu Rzeszy niemieckiej domagano się od Belgji zwrotu obszarów Eupen i Malmedy, które Belgja otrzymała w spadku po Niemcach mocą traktatu wersalskiego. Ponieważ w tej sprawie zwracano się do belgijskiego ministra spraw zagr., Hymansa, aby wyjaśnił stanowisko belg., przeto na wczorajszem posiedzeniu parlament w Brukseli Hymans oświadczy, iż Belgja nie ma powodu przejmować się żądaniami niemieckiemi, ponieważ sprawa wspomnianych obszarów została nazawsze przesądzona na korzyść Belgji.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji.

Krol musiał ułaskawić oficerów i żołnierzy, skazanych za wystąpienia rewolucyjne. — Groźba obalenia rządu. Tłumy demonstrantów wznoszą okrzyki rewolucyjne, wrogie Królowi, domagając się zaprowadzenia ustroju republikańskiego.

PARYŻ. Z powodu silnego wzburzenia ludności hiszpańskiej, która domagała się wypuszczenia na wolność wszystkich wojskowych, oskarżonych o bunt i częściowo już skazanych, a częściowo sądzonych jeszcze i przebywających w więzieniu w Jaca i Madrycie, władze hiszpańskie postanowiły, zgodnie w porozumieniu się z królem Alfonsem, który bawi w Londynie, wypuścić wszystkich na wolność.

Król, zdając sobie sprawę, iż stanowisko ludności może wywołać dalsze zawikłania w kraju, któremu za wszelką cenę potrzebny jest spokój, podpisał akt. ułaskawiający wszystkich skazanych, z tym jednak warunkiem, że nie wolno im będzie przez dłuższy czas opuszczać swych mieszkań. Wypuszczono więc głównych sześciu oskarżonych, którzy skazani byli wyrokiem po 6 miesięcy więzienia.

Wród władz wojskowych budzi wielkie zaniepokojenie fakt wypuszczenia na wolność skazanego niedawno na śmierć kapitana Sedilisa, który podobno grozi obaleniem obecnego rządu.

PARYŻ. Olbrzymie tłumy manifestantów zebrały się przed pałacem królewskim w Madrycie, wznosząc okrzyki wrogie królowi i domagając się zaprowadzenia w Hiszpanji ustroju republikańskiego.

Na wieść, że król Alfons wraca z Paryża do Madrytu, manifestanci otoczyli pałac królewski, gdzie doszło do starcia z policją, która przy pomocy pałek gumowych, rozpędziła tłum. Mniejsze grupy demonstrantów przeciągnęły następnie przez główniejsze ulice stolicy, powtarzając swe hasła rewolucyjne, podchwytywane przez mieszkańców, wyglądających z okien domów.

Tragiczna śmierć 5 strażaków.

Zdążali na ratunek mienia ludzkiego i znaleźli śmierć w drodze.

NEW YORK. W Malvern, w stanie Pennsylvania, wybuchnął pożar w jednem z zabudowań mieszkalnych, oraz w fabryce, na ratunek których pośpieszyła miejscowa straż pożarna, posługująca się samochodami. W drodze na zakręcie jezdni jeden z samochodów przewrócił się, przygniatając swym ciężarem wszystkich strażaków, z których pięciu poniosło śmierć na miejscu, a dziewięciu uległo ciężkim poranieniom.

Na wieść o tym straszilwym wypadku, ojciec jednego z zabitych strażaków, dostał ataku serca i wkrótce wyzionął ducha.

Z RÓŻNYCH STRON w kilku wierszach.

— Przedstawiciele dyplomacji Francji' Włoch i Czechosłowacji i w Wiedniu złożyli na ręce ministra Spraw. Zagranicznych, Schobera, protest przeciwko zawarciu unji celnej Austrji z Niemcami, podkreślając, iż sprzeciwia się to protokułowi genewskiemu z 4 października r. 1922, który brzmi, że nie może być mowy o jakichkolwiek paktach austrjacko - niemieckich.

— Ludność stolicy Hisspanji, nienawidząca ministra spraw wewnętrznych, natarła na jego siedzibę, usiłując go zabić. Doszło do ostrego starcia z policją; wielu demonstrantów, którzy nieśli transparenty z napisem „precz z rządem", odniosło rany, a kilkunastu zostało aresztowanych.

— Przywódca robotników w Chicago, William Rooney, znany ogólnie pod pseudonimem „Wild Gill", zastrzelony został przez bandytów, przejeżdżających samochodem, w chwili, gdy zamierzał swój samochód wtoczyć do garażu. Rooney osierocił żonę i 3 dzieci. Bandyci zbiegli niepoznani.

— We Wrocławiu starszy sekretarz tamtejszej nadrejencji, Rudolf Sauermann, przy pomocy swego przyjaciela Tytusa Tepfer'a, który fałszował pieczęcie i dokumenty, składł 15 tysięcy marek z pieniędzy rządowych.

— Z pośród kilkunastu kandydatur, zgłoszonych na stanowisko nadburmistrza Berlina, żadna dotąd nie została uwzględniona, gdyż kandydaci nie odpowiadają albo poglądami politycznemi, albo brakiem praktyki samorządowej. Kilka kandydatur zostało wycofanych dobrowolnie, ponieważ nikt nie chce na siebie przyjmować odpowiedzialności za bankructwo miasta, rządzonego niedawno przez aferzystów.

— W Astrachaniu, nad Wołgą, do miejscowego sowietu wybranych zostało 176 członków, pochodzących z partji kontrrewolucjonistów. Moskiewska „Prawda" wyraża z tego powodu wielkie obawy o komunizm nad Wołgą i żąda przeprowadzedzenia nowych wyborów.

— W Berlinie nastąpiło onegdaj zdjęcie maski pośmiertnej b. kanclerza Müllera i zabalsamowanie zwłok. Następnie ciało zostało przewiezione do gmachu zarządu partyjnego, gdzie wystawiono je na widok publiczny.

— Włoski Minister Grandi powiadomił Brianda, iż obowlązki nie pozwalają mu na przybycie do Paryża na konferencję paneuropejską. Zastępować go będzie ambasador Ytalji w Paryżu.

— Wycieczka studentów polskich pod kier. prof. Przychodzkiego wyjechała do Rzymu. Studenci nasi zwiedzą Sycylję, Neapol i inne miasta włoskie.

— Bacec jest maleńką wioską w Słowacji, lecz posiada niebyle jaką sensację. Sensacją tą jest 90-letnia cyganka.

W swoim czasie miała ona przepowiedzieć prez. sławę, gdy ten był jeszcze zwykłym profesorem.

Z KRAJU.

Zjazd nauczycielstwa szkół średnich.

W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się w Kielcach walny zjazd członków Towarzystwa nauczycieli szkół średnich okręgu Krakowskiego. Na zjeździe wygłosi rektor seminarjum Duchowego w Kielcach ks. dr. Paweł Tochowicz referat p. t. „Zadania i metody wychowawcze w szkole".

Będzie również rozpatrywana sprawa domu wypoczynkowego w Krynicy, którego oddanie do użytku jest kwestją najbliższych miesięcy.

Ogólny zjazd dyrektorów średnich zakładów naukowych w Warszawie.

W tych dniach odbył się V walny zjazd dyrektorów średnich szkół państwowych. Zebranie zagaił wiceminister oświaty Kazimierz Pieracki. Przemówienie wiseministra zebrani przyjęli oklaskami.

Następnie wygłosił dyr. Petyniak-Sarnecki referat p. t. „Szkoła zawodowa, jako wyrównanie programu oświatowego i szkolnego w Polsce". Nad referatem rozwinęła się dyskusja. Obrady i wybory do władz Stowarzyszenia dyrektorów polskich szkół średnich państwowych zakończyły dwudniowy zjazd.

Kurs historji Pomorza w Tczewie.

W tych dniach otwarto w Tczewie popularny kurs historji Pomorza. Kurs obejmuje 5 wykładów, które wygłosi profesor Grot.

Tyfus na Górnym Śląsku.

W Wielkich Piekarach grasuje od dłuższego czasu epidemja tyfusu, spowodowana piciem niezdrowej wody i pociągnęła za sobą szereg wypadków śmiertelnych.

Wojewódzka komisja zdrowia, po przeprowadzeniu lustracji, zarządziła zamknięcie zarażonych bakcylami tyfuau studzien. Energiczną akcję leczniczą oraz zapobiegawczą prowadzi tutejszy lekarz pow.

Zjazd niemiecki w Łodzi.

Dnia 22 b. m. odbył się w Łodzi zjazd delegatów niemieckiego związku kulturalno gospodarczego w Polsce. Zjazd oddył się w sali „Tonring-Clubu" w obecności około tysiąca osób. Poza Łodzią reprezentowane były; Sląsk, Pomorze, Poznań, Kresy Wschodnie. Na zjeździe byli obecni przedstawiciele grupy regjonalnej BBWR z posłami Fichną i Wolczyńskim. Obrady toczyły się w języku niemieckim.

Afera kokainowa w Poznaniu.

W Poznaniu wykryto niedawno wielką aferę kokainową. Władze prowadzące dochodzenia, ustaliły, że 3 apteki sprowadzały ten szkodliwy narkotyk z zagranicy i sprzedawały go „pacjentom" na recepty, wydawane przez 17 lekarzy, stanowiących spółkę z aptekarzami. Większość winowojców znajduje się już w więzieniu.

Ekspedytor kolejowy sprzeniewierzył 40 tysięcy złotych.

Przed miesiącem aresztowano w Zdunach, powiatu krotoszyńskiego (Wielkopolska), tamtejszego zawiadowcę ekspedycji kolejowej Władysława Królaka, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę skarbu państwa.

Po złożeniu kaucji, wypuszczono Królaka na wolność. W tych dniach został on ponownie aresztowany, gdyż kontrola stwierdziła, że dopuszczał się on sprzenie wierzeń już od 1927 roku. Suma sprzeniewierzona przekracza 40 tysięcy złotych. Ponadto pobierał on od cukrowni w Zdunach dodatkowe opłaty, fałszując kwity.

Zbrodnia pod Poznaniem.

W czoraj niejaki Karol Białkowski zamordował swą kochankę, akuszerkę Zofję Dąbrowską, zamieszkała w Lubaszu.

Zamordował ją na szosie Pniewy-Międzychód. Po dokonaniu zbrodni oddał się w ręce policji

Podejrzliwy małżonek poranił ciężko żonę i sublokatora.

Na tle podejrzeń o zdradę, przyszło do sprzeczki między małżonkami Szczerbińskimi w Królewskiej Hucie. W toku awantury poranił Szczerbiński nożem żonę, oraz stającego w jej obronie sublokatora Emila Rudzkiego.

W stanie beznadziejnym odwieziono Rudzkiego do szpitala, Szczerbińskiego, zaś aresztowano.

Znany lekarz powiesił się w Mogilnie.

Od niedawna praktykował w Mogilnie (Wielkopolska) lekarz powiatowy, Dr. Lucjan Montwiłł, cieszący się tam ogólnym szacunkiem. Onegdaj w godzinach popołudniowych pacjenci znaleźli Dr. Montwiłła, wiszącego na poręczy łóżka. Co było powodem rozpaczliwego kroku, nie zdołano ustalić. Dr. Montwiłł miał bardzo rozległą praktykę i postawiony był materjalnie b. dobrze, wobec czego wykluczona jest możliwość popełnienia samobójstwa na tle kłopotów tego rodzaju.

Wielki skandal w Operze Warszawskiej.

Przed kilku dniami na premjerze opery Henryka Wieniawskiego p. t. „Król kochanek" doszło do wielkiego skandalu w gmachu Teatru Wielkiego, gdyż niektóre zwroty libretta zawierają dla Polaka drażliwe momenty z życia króla Zygmunta Augusta; publiczność gorąco protestowała przeciwko wystawieniu tej opery, a prasa wystąpiła z ostrą krytyką. Obecnie magistrat warszawski, sprawujący pieczę nad Operą, postanowił zbadać dokładnie treść „Króla kochanka" i ew. usunąć go z repertuaru.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czwartek 26 marca: Emanuela
Wschód słońca: godz. 5.45, zachód 17.57.
Wschód księżyca: godz. 4.46, zachód 11.57.
Długość dnia godz. 12 m. 2.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek dyżurują apteki: St. Rynek, 3-cia Aleja.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

Wiceminister poczt i telegr. przybędzie do Częstochowy. Na uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego gmachu głównego urzędu pocztowo-telegraficznego przy ul. Sląskiej, mającą się odbyć w nadchodzącą niedzielę, przybędzie z Warszawy wiceminister poczt i telegrafów, p. inż. Drzewiecki, oraz kilku wyższych urzędników z tego ministerstwa i z krakowskiej dyrekcji poczt i telegr.

W sprawie obchodu Konstytucji 3 go Maja. W dzisiejszą środę odbędzie się w sali Rady Miejskiej zebranie, zwołane przez Komisarza Rządu, p. Bratkowskiego, w związku ze zbliżającą się rocznicą wiekopomnej konstytucji 3-go maja. Na zebraniu wyłoniony zostanie komitet obywatelski, który zajmie się ułożeniem programu uroczystego obchodu.

Program Kursu psychologiczno-wychowawczego dla Nauczycielstwa szkół średnich w Częstochowie.

W środę 25 i w czwartek 26 b. m., od godz. 16—18 Docent Uniw. Warsz. Dr. Pohoska: „Wychowanie obywatelskie w świecie współczesnym".

Przeciwko podwyższaniu cen na chleb. Od czytelników naszych otrzymujemu listy ze skargami na nieuzasadnione podwyższanie cen chleba przez niektórych piekarzy Jak wiadomo — powinny obowiązywać ceny, jakie władze niedawne zatwierdziły, piekarze zaś wnieśli o zastosowanie podwyżki, która jednakże dotąd nie została zatwierdzona, wobec czego obowiązują ceny dotychczasowe. a ludność gorąco protestuje przeciwko przedwczesnemu ich podwyższaniu.

Ulgi kolejowe na czas lata dla mieszk. Częstochowy i okolic. Warszawska dyrekcja kolei, do której należy także Częstochowa, zaprowadziła udogodnienia dla podróżnych, udających się z Częstochowy do stacyj okolicznych na wywczasy lub na przejażdżki, celem wytchnienia, stosując ulgi w opłacie biletów przez znaczne obniżenie ich cen, począwszy już od 1-go maja aż do końca września b. r. Bilet w obie strony na przestrzeni Częstochowa — Olsztyn, który kosztuje normalnie zł. 2.40, kosztować będzie tylko zł. 1.80, Częstochowa — Blachownia kosztować bedzie 1.80 zł., Częstochowa—Złoty Potok 3 zł., dotąd 4 zł. Częstochowa—Kłomnice 2.40 zł., zamiast 3.20 zł. — Niewątpliwie władze kolejowe zastosują jeszcze ulgi także do innych stacyj, np. pobliskiego Poraja, w którym wśród lata rojno od gości częstochowskich. Zniżki te dotyczą biletów trzeciej klasy.

O zakaz strzelania „na wiwat" podczas świąt. W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkanocnemi, Komisarz Rządu m. Warszawy, wydał organom policyjnym surowe zarządzenie, celem zapobieżenia sprzedaży materjałów wybuchowych.

Niestosujący się do powyższych zarządzeń, zostaną ukarani dwutygodniowym aresztem oraz grzywną w wysokości 500 złotych. Sądzimy, że odpowiednie władze w Częstochowie również zajmą się tem strzelaniem „na wiwat".

Kto wygrał na loterji.

Wczoraj, w trzynastym dniu ciągnienia 5 klasy, 22-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20.000 Nr. 146982
Zł. 15.000 Nr. 178230
Zł. 10.000 na N-ry: 4078 10501 23446
Zł. 5.000 na N-ry: 101051 170514 177452
Zł. 3 000 na N-ry: 47057 162436 206449
Zł. 2.000 na N-ry: 5714 23375 24885 45034 49858 56641 63858 80436 80712 81655 119637 122833 126426 132816 133423 141138 149615 157325 158953 164848 168440 187210 195387 196494 199154 206480 208724.
Zł. 1.000 na N-ry: 2059 3210 5943 17335 20539 27232 28654 29743 30207 34238 40605 44178 48322 56890 65209 79514 93169 94693 100386 104102 108701 123779 136020 147828 150445 151364 151668 155639 159734 171756 176559 185408 187691 190009 191946 198384 203354 203890 208879.

Zebranie Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Izba Rzemieślnicza na Województwo Kieleckie, której prezydentem jest p. Stefan Smuga z Częstochowy, zwołuje na niedzielę, 29 b. m. do Kielc zebranie swych przedstawicieli. Na porządku obrad znajdują się m in. sprawozdania z działalności Izby za r. 1930, komunikat prezydenta Izby w sprawie budżetu na rok 1931, sprawozdanie o stanie gospodarczym rzemiosła, sprawa statutu Związku Izb Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej i przystąpienia Izby do tego Związku, sprawa podkomisji dla zagadnień rzemieślniczych w Sejmie, zmiana siedzib komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich, rozpatrzenie wniosków, złożonych pisemnie na ręce przewodniczącego zebrania przed otwarciem porządku obrad.

Włościanie bojkotują tytoń? Od jednego z przyjaciół naszego pisma dowiadujemy się, że włościanie po wsiach w okolicy Częstochowy urządzają samorzutnie zebrania, na których mówi się o zaprzestaniu używania tytoniu, papierosów i wszelkich wyrobów tabacznych, które — zdaniem włościaństwa — są za drogie. Podobno mają być pod adresem Monopolu Tytoniowego wysłane zbiorowe protesty pisemne przeciwko nadmiernym cenom wyrobów tabacznych.

Błoto w parku Staszica. W głównej alei parku Staszica od kilku dni jest tak wielkie błoto, że przechodnie brną w niem po kostki. Błoto znajduje się na kilku miejscach głównej alei, przez którą trudno się przedostać z miasta na plac jasnogórski. Coprawda położono tam zużyte płyty z chodników, po których przechodnie skaczą, jak na zawodach sportowych, gdy jednak spotka się na tem błocie kilku przechodniów, większość musi brnąć w lepkiej glinie, bowiem każdy chce przejść jaknajprędzej, byle dostać się do celu. Prawdopodobnie błoto tworzy się od źródlisk, z których woda, niemająca ujścia w innym kierunku, zalewa części głównej alei i tworzy przykre przeszkody. Możeby warto zająć się tą sprawą i aleję wysypać żwirem, który dobrze ubity przez wał, używany do budowy dróg, zabezpieczałby tę arterję od wpływów wody.

Z sali sądowej.

Jeden rok więzienia za usiłowanie morderstwa.

Wczoraj o g. 12 w południe rozegrał się przed tutejszym Sądem Okręgowym epilog głośnej sprawy o usiłowanie morderstwa. Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Stanisław Rak w dniu 7 maja 1930 r. z zemsty za malwersację, popełnione na jego szkodę przez niejakiego Zabałę, postrzelił go w bramie domu przy ul. Narutowicza 44.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Raka na 1 rok więzienia.

Oskarżał prokurator Bogucki, obronę wnosił mec. Dziubiński.

Repertuar teatrów świetlnych.

„ODEON" — „Tajemniczy doktór", z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim.
„CASINO" — „Złotowłosy Anioł"
„NOWOSCI" — „Noce Kaukaskie"
„NOWY" — „Swiat Nocy".
„SŁOŃCE", „Biała Sonata".
„PANORAMA", „Szpiedzy".

Za opór władzy. Policja spisała protokół na Marjana Owczarka, (Nowemiejska 4) i Andrzeja Wójcika (Mickiewicza 15) za czynny opór władzy.

Z posiedzenia Rady Przybocznej Komisarza Rządu.

Wczoraj odbyło się w magistracie częstochowskim posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu. Omawiano sprawę statutu etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich; sprawę tę odłożono do posiedzenia piątkowego, w tym czasie zaś członkowie Rady zapoznają się z nią dokładnie, celem powzięcia na wspomnianem posiedzeniu ostatecznej uchwały w tym względzie.

Dalej rozpatrywano sprawę statutu o zaopatrzenia emerytalne pracowników miejskich i ich rodzin; celem zapoznania się z istotą rzeczy, oddano tę sprawę do przestudjowania p. dyr. Kobyłeckiemu, który zareferuje ją na posiedzeniu piątkowem.

Najwięcej czasu zajęła sprawa wydzierżawienia autobusów miejskich przedsiębiorcy prywatnemu. Ponieważ wpłynęło kilka ofert, m. in. taka, która przewiduje uruchomienie nowych 14 autobusów na poszczególnych linjach, przeto sprawy tej ostatecznie nie załatwiono, odkładając ją również do piątku.

Następnie do komisji rozbudowy miasta wybrani zostali p. p.: dyr. Płodowski, Widera, prof. Jarzębiński. Fogelbaum i Lula, oraz z ramienia Stow. Właścicieli Nieruchomości p. Bogusławski, po jednym z członków wybrano z Polskiego Związku Zawodowego, Chrześc. Demokr. Związku Gospodarczego i Stow. Urzędników Państwowych. Do zadań komisji rozbudowy miasta należeć będzie m. in.: zatwierdzenie planów budowlanych, rozpatrywanie podań o pożyczki do Banku Gospodarstwa Krajowego i t. p.

Na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywano też wniesioną dodatkowo na porządek borad sprawę hydrantów wodociągowych, w tymsensie, aby na domach, na przeciw których znajdują się hydroplany, umieszczono tabliczki z odpowiedniemi napisami, celem orjentowania się na wypadek konieczności użycia wody na ulicach.

Gminne Komitety Gospodarcze przy B. B. W. R

Organizacyjne zebranie przedstawicieli wiosek w Częstochowie.

W ub. niedzielę odbyło się w Częstochowie zebranie przedstawicieli Gminnych Komitetów Gospodarczych przy B.B.W.R. Na zebranie przybyło 36 przedstawicieli wiosek, należących do gminy Grabówka; obrady zagaił poseł Ziemi Częstochowskiej, p. Dr. Biluchowski, który w treściwych słowach przedstawił zebranym cele i zadania powstających Gminnych Komitetów Gospodarczych przy B.B.W.R., przyczem zwrócił uwagę, że blok rządowy starać się będzie korzystnie załatwiać dla włościaństwa, zorganizowano w G. K. G. te sprawy, które dotąd leżały odłogiem, a załatwione być powinny z korzyścią dla włościaństwa i Kraju.

W dalszym ciągu zebrania na przewodniczącego powołano p. Władysława Szałowicza z Grabówki, na sekretarza p. Jana Bielskiego z Lisińca.

Przewodniczący udzielił następnie głosu p. Paradowskiemu, który nawiązując do słów, wypowiedzianych przez p. posła Dr. Biluchowskiego, dał pogląd na prace Rządu, któremu przewodniczy Marszałek Józef Piłsudski.

Zebrani, uznając jednomyślnie konieczność powołania do życia Gminnych Komitetów Gospodarczych, wybrali prezydjum zarządu G.K.G. na gminę Grabówka, w osobach pp.: Władysława Szałowicza — prezesem; Michała Sypka z Kawodrzy Górnej — zast. prezesa; Jana Bielskiego — sekretarzem.

Przewodniczący p. Szałowicz, celem podtrzymania stałej ciągłości pracy G.K.G., powołał do zarządu przedstawicieli wiosek, należących do gminy Grabówka w osobach pp.: Antoniego Sączka z Wierzchowiska, Władysława Sobczyńskiego z Kiedrzyna, Ignacego Jelonka z Grabówki, Celestyna Pigłosiewicza, Bolesława Brodziaka i Jana Jedynaka — wszystkich z Kalei; Teofila Glińskiego z Gnaszyna, Szymona Respondka i Władysława Kupczyka z Kawodrzy Górnej; Józefa i Jana Golisów z Kawodrzy Dolnej, Władysława Zarzyckiego z Ottonowa, Władysława Pydę z Łojek, Józefa Ułamka z Wielkiego Boru, Józefa Wojciechowskiego z Liszki Górnej, Stanisława Cierpiałkę z Liszki Dolnej.

Po omówieniu kilku jeszcze spraw zebranie zakończono.

Powołanie do życia tej orgazizacji, która zajmować się będzie wyłącznie sprawami gospodarczemi, popierana przez B.B. W.R., ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla naszej wsi

Sekwestrator Urzędu Skarbowego w opałach.

Chłopi chcieli obić Sekwestratora Urzędu Skarbowego z Częstochowy.

Stanowisko sekwestratora i jego czynności nie należą bynajmniej do przyjemnych, osoba zaś jego jest niemile widzianą przez tych, którzy mają zobowiązania materjalne wobec skarbu, to też sekwestrator, zwłaszcza w czasach dzisiejszych narażać się musi na wielkie nieprzyjemności, wysłuchując nieraz gorzkie uwagi ze strony tych, którym jego „odwiedziny" nie są miłe.

W dniu wczorajszym sekwestrator Urzędu Skarbowego w Częstochowie, p. Matuszewski, udał się do wsi Szarlejka, celem dokonania zajęcia różnych sprzętów u kilku tamtejszych włościan, zalegających w opłacaniu należytości skarbowych. Gdy p. Matuszewski zamierzał przystąpić do swych czynności, włościanie zgromadzili się w większej liczbie i przybrali wobec sekwestratora groźną postawę, usiłując go pobić.

Sekwestrator znalazł się w opałach, na szczęście jednak ktoś powiadomił posterunek policyjny w Gnaszynie, skąd bezzwłocznie wysłano kilku posterunkowych, którzy uwolnili p. M. z przykrego położenia.

Na kilku włościan spisano doniesienie do sądu za przeszkadzanie urzędnikowi w spełnianiu jego czynności, oraz za usiłowane użycie gwałtu.

Szajka niebezpiecznych opryszków pod kluczem.

Złodzieje-włamywacze i paserzy dzielili się zyskami ze sprzedaży skradzionego mięsa.

W tych dniach okradziony zystał dobrze zaopatrzony skład rzeźnicki p. Piotra Kożucha przy ul. 1-go maja 42. Złodzieje wyrządzili poszkodowanemu wielkie straty, zabierając większe ilości mięsa, słoniny i szynek, które następnie sprzedawali, dzieląc się zyskami.

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiast dochodzenia, które uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż wkrótce aresztowano i osadzono w więzieniu niebezpiecznych opryszków, oraz paserów, z których większa część posiada już bogatą przeszłość kryminaldą i zapisana jest w kronikach przestępców, prowadzonych przez nasze władze.

Po przeprowadzeniu z całą energją dochodzeń, na podstawie niezbitych poszlak, znaleźli się w więzieniu główni sprawcy kradzieży i paserzy, którymi są:

Ignacy Woźniak, Tomasz Madejski, Michalina Wolborska i Zofja Adamska, zamieszkali w barakach miejskich, dalej Piotr Madejski (św. Rocha 19), Jan Madejski (św. Rocha 27) i Stanisława Starczewska (sw. Rocha 19).

Władze ustaliły, że bezczelnej tej kradzieży dopuścili się: Ignacy Woźniak, Józef Ignasiak i Walenty Woźniak (ten ostatni ukrywa się przed sprawiedliwością), pomagali zaś im w sprzedaży skradzionego łupu wyżej już wymienieni.

Policja odebrała większą część skradzionych szynek, wędliny, słoniny i t. p., które oddano poszkodowanemu.

Niebezpieczna szajka złodziajsko — paserska znajduje się pod kluczem i prawdopodobnie nie prędko ujrzy wolność, co niewątpliwie przyjmie z ulgą obywatelstwo Częstochówki, gdzie kilka z tych typów znanych jest dobrze z przestępczości.

Pobity podczas porachunków osobistych. Na tle osobistych porachunków doszło do bójki między Janem Stolarczykiem (Sobieskiego 64) a Władysławem Skrzypczyńskim. Ten ostatni pobił Stolarczyka, który zglosił się do komisarjatu z zażaleniem o lekkie uszkodzenie ciała.

Chciał się przystroić na święta. Tomasz Solecki, który chciał się porządnie ubrać tanim kosztem na święta, spostrzegł, że do całości ubrania brak mu jeszcze krawatu, w który postanowił zaopatrzyć się bez pieniędzy w składzie p. M. Praporta (Aleja 11). Kupiec zauważył kradzież i oddał p. Soleckiego w ręce policji.

Kradzież nabiału i mięsa. Marcelemu Dobrzyńskiemu skradziono z niezamkniętego śpichrza 5 litrów topionego masła, 150 jaj oraz 2 klg. mięsa, ogólnej wartości 50 zł.

Kradzież drobiu. Wawrzyńcowi Koźlikowi (Jasnogórska 15) skradziono z podwórza 3 kury i koguta wartości 20 zł. Dochodzenie w toku.

Córka okradła matkę. P. Magdalena Ignasiak, zamieszkała przy ul. Tartakowej przyszła poskarżyć się przed policją na swą niedobrą córkę, która skradła w czasie nieobecności matki z jej mieszkania pierzynę z poszwą i dwie poduszki, wartości ogólnej 250 zł. Niedobra córka, która nosi nazwisko z męża Maciejewska Stanisława, zbiegła w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje złodziejki.

Złodzieje obławiają się na święta. Niewykryci dotąd sprawcy dostali się do komórki p. Chaima Wajsberga, skąd skradli 4 gęsi, indora i kurę, łącznej wartości 100 zł. Powiadomiona o kradzieży policja przedsięwzięła dochodzenia.

Złodzieje mieszkaniowi. Z mieszkania p. Edmunda Mroziaka w Rakowie, przy ul. Rejtana, skradziono 2 suknie, pończochy, bluzkę damską i kalosze, wartości ogólnej 40 złotych.

Nawet palmy kradną. W dniu 24 b. m. zameldował p. Franciszek Czekaj, zamieszkały przy parku 3 Maja, że nieznany sprawca skradł mu z piwnicy palmę feniksową wartości 150 zł. Policja poszukuje sprawcy kradzieży.

Kradzież krzyży. Zapomocą włamania skradziono p. Józefowi Zawadzkiemu z nowo wybudowanego domu przy ulicy Kordeckiego 200 sztuk krzyży metalowych i 100 szt. lichtarzy, ogólnej wartości 1,200 złotych. Cześć skradzionych rzeczy, znaleziono ukrytych w szopie. Sprawców poszukuje policja.

Z powiatu Częstochowskiego.

Akademja na cześć Marszałka Piłsudskiego w Wręczycy.

W niedzielę 22 b. m., w sali straży ogniowej w Wręczycy odbyła się akademja z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem miejscowego społeczeństwa pod przewodnictwem kierowniczki szkoły, p. Szaniawskiej z zespołem p. p. nauczycielek, przy udziale dzieci szkolnych, leśniczego p. Wiśniewskiego, Strzelca i Straży ogniowej. Słowo wstępne wygłosiła p. Szaniawska, a p. Michał Jarząb wygłosił prelekcję na temat: „Marszałek Józef Piłsudski, jako wódz". Następnie dzieci szkolne odśpiewały kilka piosenek, a Władzio Jelonek. uczeń V oddziału, zadeklamował bardzo ładnie wierszyk „O Józefie Piłsudskim", za co został obdarzony burzą oklasków. P. Tuchanowicz wypowiedział wiersz p. t. „Wodzu" i referat o twórczej pracy Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Całość wypadła imponująco na tle żywego obrazu złożonogo z dzieci szkolnych w strojach ludowych, ze sztandarami, straży ogniowej, i drużyny strzeleckiej, prezentującej broń przed popiersiem Marszałka.

Na zakończenie p. Wiśniewski wzniósł okrzyk na cześć Polski, Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Całość akademji wywarła na licznie zebranych silne wrażenie.

ZE SPORTU.

Tłoczyński powtórnym zwycięzcą w rozgrywkach turnieju tenisowego.

Wielokrotny zwycięzca w rozgrywkach turniejów tenisowych Tłoczyński, pokonał w tych dniach w Cannes groźnego swego przeciwnika Meuzla w stosunku 5:7, 6:2, 6:4. Niezwykły sukces tego utalentowanego sportowca przyczyni się do rozsławienia naszego sportu zagranicą.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

ZE ŚWIATA.

„Potomek" króla Sobieskiego szuka majątków królewskich.

U jednego ze znanych adwokatów w Budapeszcie zjawił się niejaki Szeiff, z zawodu fryzjer, który oświadczył, że jest w prostej linji potomkiem króla Jana Sobieskiego. Majętności króla były w swoim czasie skonfiskowane, obecnie rodzina Szeiff zamierza wystąpić ze swemi prawami.

Czy rzekomy potomek króla Jana odzyska skonfiskowane majętności, jest rzeczą nadzwyczaj wątpliwą,

Szaleństwo w stolicach Europy.

W dobie ogólnego kryzysu, w czasie żkiego bezrobocia, wielkie miasta europejskie wydają bankiety i przyjęcia na cześć aktora filmowego Charlie Chaplina. Przed kilkoma dniami zawitał Chaplin do Paryża.

Żaden minister, żaden mąż stanu, dążący na sesję Komitetu Unji Europejskiej, nie doznał tak uroczystego, pełnego entusjazmu przyjęcia, jakie zgotowano Chaplinowi.

Po przybyciu do hotelu aktor przyjął przedstawicieli prasy, następnie wyszedł na balkon, skąd powitał tłum, zebrany na placu przed hotelem.

Kobiety sędziami w Anglji.

Londyńskie stowarzyszenie sędziów, którego prezesem jest Lord kanclerz, Lord Sankey, posiada w swych szrankach 440 sędziów kobiet na ogólną liczbę stowarzyszonych 1.666.

Mówiąc o sędziach w całej Anglji, sekretarz stowarzyszenia Cecil Lesson, oświadczył, że aczkolwiek nie wie dokładnie jaki jest stosunek procentowy kobiet w sądownictwie angielskiem, przypuszcza jednak, że na trzech mężczyzn przypada jedna kobieta.

Ślizgowiec rakietowy.

W tych dniach skonstruował student Uniwersytetu w Syrakuz (Stany Zjednoczone), ślizgowiec rakietowy, osiągający szybkość 20 metrów na sekundę. Próby pomyślnej dokonał on na Jeziorze Ochrida niedaleko Syrakuz.

Trockij był szpiegiem austrjackim.

Współtwórca bolszewizmu rosyjskiego—cesarsko-królewskim agentem policyjnym.— Niezwykła przeszłość awanturnicza „towarzysza" komunistycznego.

Znany rewolucjonista rosyjski, Włodzimierz Burcew, który w Paryżu założył dziennik „Poslednija Nowosti", najpoczytniejszy organ emigracji rosyjskiej w całej Francji publikuje sensacyjne rewelacje o przeszłości Trockiego, który jak wiadomo— wraz z Leninem tworzył bolszewizm w Rosji za pieniądze niemieckie. Burcew, podając wiele źródłowego materjału, stwierdza, że Trockij jeszcze na długo przed wojną światową, kiedy prawdziwym patrjotom rosyjskim nie wolno było przejeżdżać do Austrji, posiadającej czarną listę osób, podejrzanych o ruch, wrogi Rosji, wówczas Trockij, najzwyklejszy karjerowicz, korzystał z gościnności Austrji, w której granice zawitał już pierwszy raz w r. 1910. Wraz z Trockim przyjeżdżali do Austrji komunistyczni działacze: Rakowskij, Kamienjew, Skobelew i inni, a ponieważ monarchistyczna Austrja była wrogo usposobiona do Rosji, przeto wszyscy ci potrzebni byli austrjackiemu wywiadowi wojskowemu i policji.

Trockij i osławiony wywrotowiec Helphand Parvus założyli w Wiedniu przed wojną światową tygodnik rosyjski „Prawda", który wspólnie redagowali. Z wybuchem wojny światowej wszyscy obywatele rosyjscy, znajdujący się w granicach Austro-Węgier, zostali internowani, a wraz z nimi także komuniści, pochodzący z Rosji; tych ostatnich jednakże wkrótce zwolniono, ponieważ zobowiązali się przez propagandę komunistyczną wywołać dezorganizację w armji rosyjskiej.

Niemiecki generał Hoffmann, niedawno zmarły, który podpisywał w imieniu Niemiec traktat pokoju w Brześciu nad Bugiem z bolszewikami, przed kilku laty udzielił wywiadu Burcewowi, któremu oświadczył, że Niemcy, dążąc za wszelką cenę do złamania frontu rosyjskiego, posługiwać się musieli różnemi środkami, a więc przedewszystkiem tak czarnemi duszami, jak Trockij i jego przyjaciele partyjni. Gen. Hoffman potwierdza, że Trockij, oraz jego towarzysze istotnie przejechali z Niemiec do Rosji w zaplombowanych wagonach niemieckich, celem wywołania rewolucji komunistycznej i ostatecznego załamania frontu wojennego przez wywołanie komunizmu w szeregach armji rosyjskiej.

Burcew, powołując się na b. posła Dumy rosyjskiej, Grzegorza Aleksinskiego, dowodzi, że Trockij w Wiedniu był szpiegiem, pozostającym na usługach wywiadu wojskowego Austrji i policji, za co otrzymywał żołd. Z jego denuncjacyj zginęło kilkaset wywiadawców rosyjskich, działających na obszarze Austro-Węgier, gdyż Trockij znał ich i zdradził wobec władz, od których otrzymywał żołd. Zginęło także wielu Rosjan zupełnie niewinnych, jedynie za to, że nie byli oni komunistami, a Trockij zadenuncjował ich wobec policji austro-węgierskiej.

Trockij zamieszkiwał najprzód w Wiedniu wraz z żoną przy Weinbergstrasse 43, w skromnem mieszkaniu, później, posiadające już znaczne sumy za robotę szpiegowską, wynajął luksusowy apartament przy Eisiedlergasse 9 i prowadził księgarnię pod nazwą „Prawda", w której sprzedawał najprzeróżniejszą bibułę, oraz utrzymywał tam biuro szpiegowskie, działające na korzyść Austro-Węgier.

Za „wydatną" robotę szpiegowską otrzymywał często bardzo wysokie gratyfikacje wielkich sum, które pozwalały mu prowadzić życie na wielką skalę, bez zwracania na siebie uwagi ze strony tych, których śledził i następnie za godzinowe pieniądze sprzedawał na szubienicę.

Skłonność kobiet do choroby raka.

Komisja rakowa, która pracuje przy Lidze Narodów już od pięciu lat, powołana została z inicjatywy angielskiej. Rząd angielski zwrócił się mianowicie do Ligi Narodów z prośbą o ustanowienie komisji rakowej, dla stwierdzenia faktu, czy i dlaczego w Anglji, jak tamtejsze statystyki wykazują, umiera dwa razy więcej kobiet chorych na raka, niż we Włoszech i w Holandji.

Komisja rakowa zabrała się do pracy bardzo energicznie i przez kilka lat przeprowadzała wyczerpujące badania, w pierwszorzędnych klinikach angielskich, włoskich i holenderskich. Ze wszystkich tych badań, łącznie z kontrolą wszelkich materjałów statystycznych, okazało się, że faktycznie w Anglji umiera dwa razy więcej kobiet chorych na raka, niż we Włoszech i w Holandji.

Dlaczego jednak tak jest — tego komisja nie była w stanie wyjaśnić. Przeprowadzono badania w specjalnych okręgach fabrycznych, chcąc stwierdzić ewentualnie jakiś wpływ szkodliwy pracy zawodowej— bezskutecznie.

Dalsze badania wykazały, że i w Ameryce śmiertelność kobiet pochodzenia angielskiego jest dwukrotnie większa, niż pochodzenia włoskiego lub holenderskiego. W pierwszej chwili zdawało się, że decydującą rolę musi wobec tego odprywać rasa. Okazało się jednak, że tu niema mowy o wpływie rasy. I tak naprzykład, gdy wobec tej pierwszej hipotezy sporządzono z ogromnym nakładem pracy i kosztów mapę antropologiczną mozejką ras, których stwierdzono we Włoszech aż trzy!

Humor i Satyra.

POSTĘP TECHNIKI...

— Co pan ma w tej klatce?

— Widzi pan, mój Michaś koniecznie chciał, żebym mu kupił kanarka, a ponieważ z ptakiem jest wiele kramu i bardzo piszczy, umieściłem w klatce gramofon z płytami, naśpiewanemi przez szczygły.

JEŻELI...

Gospodyni do nowego sublokatora, — który lubi wypić: — Kiedy mam pana budzić?

— Jeżeli leżeć będę w łóżku, to nigdy, a jeżeli spałbym w korytarzu — natychmiast.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 26 marca.

11.40—1158. Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.00—31.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
14.00 „Wielkanoc i wiosna"
14.20—14.40 Komunikat gospodarczy
14.40 Odczyt dla maturzystów p. t. „Teorje ewolucji".
15.00 Odczyt dla maturzystów p.t. „Okres dzielnicowy i odrodzenie Polski za Łokietka
15.35 Komunikat LOPP.
15.50 Odczyt z Katowic
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 Odczyt z Wilna.
17.45 Koncert symfoniczny.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów.
19.30 Płyty gramofonowe.
19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.4o—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy.
19 55 Płyty gramofonowe.
20.15 Pogadanka radjotechniczna.
20.30 Utwory A. W. Ketelbey'a.
21.30 Słuchowisko „Król Lear" Szekspira.
22.15 Transmisja z Krakowa.
23.2o Komunikat meteorologiczny, polic., sport.
23.3o Muzyka taneczna.

KATOWICE, dnia 26 merca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15 35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ. 10

— Dziękuję ci, jednak nie będę czekał twego powrotu, i korzystając z twojej rady, sam się dowiem wszystkiego,

— Tak to dobrze, lubię w tobie tą energję; nieśmiałość do niczego prowadzi. Idź zawsze naprzód, a zwyciężysz.

I dwaj przyjaciele pożegnali się, serdecznem uściśnięciem ręki.

VI.

Dowiedzieliśmy się, że przyjaciel Gastona Dauberive, miał na imię Paweł, nazwisko zaś jego było Gaussin.

Opuściwszy mieszkanie rzeźbiarza, udał się na ulicę św. Marka, gdzie na piątem piętrze zajmował mały pokoik, jak najskromniej umeblowany. Zaopatrzywszy się w potrzebne papiery, poszedł do lombardu zastawić zegarek rzeźbiarza. Otrzymawszy za niego sto pięć franków, wyjechał tego jeszcze wieczoru do Joigny.

Ale wróćmy do Gastona Dauberive. Młody artysta niezaprzeczenie wielki miał talent, był pełen zapału i oryginalności, ale zbyt wielka liczba pracowników na tem polu, większa, aniżeli na jakiemkolwiek bądź innem, utrudniała bardzo zbyt prac, nawet po cenie najumiarkowańszej.

Stąd też pochodziła skłonność jego do lenistwa.

— Pocóż ja mam pracować? — myślał — kiedy prócz wydatków i zmęczenia, innej nie mam korzyści? — I zamiast brać się do pracy, siadał z krótką fajeczką na sofie i marzył, albo z papierosem w ustach wychodząc na spacer, ścigał ładne dziewczęta.

Będąc wybitnym uczniem szkoły sztuk pięknych, marzył o sławie i zaszczytach; zdawało mu się, iż wkrótce zyska rozgłośne nazwisko, a z niem i majątek. Rzeczywistość jednak przyniosła mu rozczarowanie,

Zamówienia korzystne dostawały się nie początkującym artystom, ale tym, co już głośne nosili nazwiska. A tu potrzeba było żyć. Mająteczek, który młody artysta posiadał, był zbyt mały, ażeby mu wystarczał, zmuszonym był więc przyjmować roboty, niemogące dać mu rozgłosu. Zarabiał tylko tyle, że mu wystarczało na opłacenie komornego i na bardzo skromne utrzymanie. Życie hałaśliwe, nużące niektórych jego kolegów, nie nęciło go. Wstrętne były dla niego awantury i nocne orgje, z których się wychodzi zniszczonym fizycznie i moralnie. Jak wszyscy młodzi ludzie, miewał wiele miłostek przelotnych, nigdy w nich przecież nie doszedł aż do utraty poczucia własnej godności. Jego usposobienie artystyczne i dusza przejęta ideałem, domagały się miłości rzeczywistej, czystej a wyobraźnia oddawna stworzyła idealny typ kobiety, mogący jedynie zawładnąć w całości jego sercem. Otóż ten typ wymarzony, znalazł teraz w postaci młodej blondynki z niebieskiemi oczyma, podpatrywanej od trzech dni w oknie przy ulicy Bochard-de-Saron. Pokochał też ją całą siłą swej duszy i całą namiętnością, w której się pogrążył i którą się upajał z rozkoszą.

Zaledwie Paweł Gaussin opuścił pracownię, Gaston gorączkowo wziął się do pracy, czerpiąc natchnienie z widoku postaci, która znowu ukazała się w oknie. Ale kilka słów przyjaciela utkwiło w jego umyśle, i pomimo zajęcia wywoływały oderwane uwagi.

— Paweł ma rację, — mówił do siebie — powinienem zasięgnąć o niej wiadomości... Na cóż się przyda kochać, jeżeli miłość moja nie może mieć widoków... jeżeli ma napotkać przeszkody nie do przebycia? Przeszkody! — dodał po chwili milczenia — czyż są takie, którychby nie można zwyciężyć? Człowiek kochający prawdziwie, łamie je... jeżeli je spotkam, czuję w sobie dość siły do walki. Ale potrzeba najprzód upewnić się, że mogę mieć nadzieję wzajemności... Lecz kto ona jest? muszę się dowiedzieć i to niezwłocznie... nie potrzebuję do tego pomocy Pawła... zapytam się sam i to natychmiast.

I młody rzeźbiarz, wstając od stołu, spojrzał w okno, w którem jego ubóstwiany model pozował mu bezwiednie, lecz ze zdziwieniem spostrzegł po raz pierwszy tuż obok swego ideału kobietę drugą, mogącą mieć około lat czterdziestu.

— Kto to może być?—szeptał, przypatrując się jej z uwagą. — Nie obca, która przyszła z wizytą, bo nie ma na głowie żadnego ubrania. A więc chyba matka.. rzeczywiście nawet podobna... ale znowu wygląda tak młodo, że może być nawet starszą siostrą. Dlaczego ja przedtem nigdy jej nie widziałem? Ach, młodsza podnosi się i obie oddalają się od okna... wychodzą z pokoju. To matka, czy siostra starsza, jakkolwiek jest piękną, jednak mi się nie podoba... twarz surowa, postawa dumna, oczy jakieś złośliwe.

Gaston wpatrywał się jeszcze w okno, gdy spostrzegł znowu młodszą blondynkę w kapeluszu na głowie i ubraną do wyjścia.

— Wychodzi i zdaje się sama... A gdybym poszedł za nią?...

I rozmawiając z samym sobą. Gaston odszedł od okna i skierował się do pokoju sypialnego, by zmienić ubranie. W tej chwili dźwięk dzwonka u drzwi przedpokoju wstrzymał go u progu.

— Żeby go djabli wzięli — powiedział ze złością — w porę wybrał się ktoś z wizytą!

Poszedł jednak otworzyć.

Gościem, który tak niespodziewanie przeszkodził mu spełnić powzięte postanowienie, był mężczyzna lat niezdecydowanych, bliższy przecież drugiej, niż pierwszej młodości, ubrany bardzo starannie, lecz czarno, ogolony skrupulatnie w białym krawacie i z wstążeczką legji honorowej. Artysta wziął go za urzędnika sądowego.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kazimierz Purwin.** Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.